

# Polska perła francuskiego neorenesansu

Wspaniała, wielkopańska rezydencja z ponad 40 pokojami, w tym liczącą prawie 8 metrów wysokości salą balową, czterema nowoczesnie urządzonymi łazienkami, salą bilardową, piękną oranżerią z przeszklonym, podświetlanym dachem, oryginalną jadalnią z elementami heraldycznymi oraz bogato zdobioną kaplicą pałacową. Wnętrza urządzone z niezwykłym smakiem i wyczuciem estetycznym, wzbogacone kolekcją malarstwa polskiego (Gierymski, Simmler, Matejko, Brandt), obcego (Zurbaran, de la Nothe, David) oraz wykwintnymi brązami, marmurami, stylowymi meblami, srebrami i herbową porcelaną.



▲ Sala balowa pałacu w Guzowie, fragment fotela Ludwik XV. Fot. z przed 1939 r. ze zbiorów M. Sobańskiego



▲ Kartusz herbowy – detal umieszczony na jednym z filarów korydegardy pałacowej. Stan obecny. Fot. S. Rudnik

Wszystko to w otoczeniu 15-hektarowego parku krajobrazowego z trzema stawami, sztuczną wyspą, przystanią dla łodzi, kortem tenisowym i konnym torem przeszkód. Dodajmy do tego kilka ekskluzywnych limuzyn, karetę, szykowne lando, kilkadziesiąt koni wierzchowych, stado psów myśliwskich oraz dwa wielbłądy.

Takie wyposażenie i atrakcje posiadał przedwojenny pałac w Guzowie, najpiękniejszy przykład „kostiumu francuskiego” w Polsce.

Pierwsza wzmianka o Guzowie pochodzi z końca XIV w. i wymienia jako właściciela tych dóbr księcia Siemowita IV. W kolejnych wiekach majątek, a od XVII w. starostwo niegrodowe Guzów, przechodziło w ręce m.in. Łukasza Opałińskiego, Mikołaja Grudzińskiego i Fryderyka Józefa Denhoffa. Od 1724 r. starostwo objęła w posiadanie rodzina Potockich, zaś od 1765 r. – Andrzej Ogiński, ojciec słynnego kompozytora polonezów, Michała. Za jego kadencji w starostwie poczyniono istotne zmiany, a co najważniejsze – postawiono pierwszy murowany dwór. Budynek był podpiwniczony, z mieszkalnym poddaszem ukrytym w wysokim, łamanym dachu krytym gontem. Lewą stronę korpusu flankowała czworoboczna wieża zwieńczona baniastym hełmem. Elewację frontową poprzedzał duży dzie-

dziniec z owalnym podjazdem i fontanną. Główne wejście umieszczono w piętrowym ryzalicie centralnym, przykrytym trójkątnym frontonem.

Bez znaczących zmian taka forma dworu przetrwała do lat 80. XIX w. W międzyczasie Guzów wszedł w posiadanie rodziny Łubieńskich, a następnie Sobańskich.

Ważnym wydarzeniem w historii dworu był dzień 13 maja 1798 r., kiedy na specjalnie wydanym śniadaniu gospodarze przyjmowali królewską parę Prus, Fryderyka Wilhelma z małżonką (udających się do Nieborowa).

Gruntowną przebudowę dworu zainicjował dopiero Feliks Sobański<sup>1</sup>. Dawny budynek wydawał



▲ Elewacja ogrodowa pałacu w Guzowie. Stan obecny. Fot. S. Rudnik

mu się mało nowoczesny i niezbyt reprezentacyjny, tym bardziej że w 1878 r. uzyskał zgodę na utworzenie ordynacji guzowskiej, a dwa lata później dziedziczny tytuł hrabiowski przyznany przez papieża Leona XIII. Tytuł nobilitował, ale wymagał odpowiedniej oprawy, dlatego siedziba musiała podkreślić aspiracje gospodarza.

Wybór „kostiumu”, w jaki miał być obleczony dwór, padł na neorenesans francuski o formach z czasów Franciszka I. W końcu XIX w. stanowiąc on niezwykle popularny wśród ziemiaństwa neostyl. Przypominał Francję, kraj swobód obywatelskich, i Paryż, stolicę europejskiej mody.<sup>2</sup> Dla Feliksa miało to szczególne znaczenie, gdyż posiadał w Paryżu rodzinę oraz kilka nieruchomości.

Projekt guzowskiego pałacu powstał w 1880 r., zaś ostateczne



▲ *Portret mężczyzny w zbroi, XVIII w.*, zbiory pałacu Sobańskich w Guzowie. Fot. zbiory IS PAN w Warszawie

zakończenie prac nastąpiło w 1895 r. (data poświęcenia pałacowej kaplicy). Do dziś nie jest ostatecznie przesądzone nazwisko architekta. Wersja podająca Władysława Hirsza została niedawno podważona.<sup>3</sup> Aktualne badania wykazały, iż projektodawcą założenia był najprawdopodobniej Eugene Meyer, Szwajcar z pochodzenia, absolwent paryskiej Ecole des Beaux-Arts., osiadły na stałe w Paryżu. Hipotezie tej chciałbym się jednak przeciwstawić z prostej przyczyny. Otóż, idąc tym tropem, wspomniany Meyer w chwili stworzenia projektu miałby 24 lata! Patrząc na

subtelne proporcje, wyważony stosunek elementów bryły oraz świetne zakomponowanie w terenie (malowniczość – jeden z postulatów architektury XIX w.) nasuwa się wniosek, iż autor pałacu był nie tylko zdolny i utalentowany, ale nade wszystko doświadczony. Jego umiejętności podkreśla fakt wykorzystania istniejących murów, na które zgrabnie nałożył „kostium francuski”. Pałac przykrył dachem mansardowym, wieże hełmami obeliskowymi, elewacje opilastrował i ozdobił dekoracyjnymi detalami<sup>4</sup>, ryzalit środkowy od frontu poprzedził czterokolumnowym portykiem, ryzalit środkowy od ogrodu wzbogacił tarasem, wieńcząc go malowniczym szczytem, całość zamknął ażurową pseudo-attyką i licznymi sterczynami. Żadna ze zmian nie wpłynęła na plan i strukturę dawnego dworu, nie przesunęła ani jednej osi w elewacjach, co tylko potwierdza kunszt i wiedzę projektanta. Guzowski pałac przypomina raczej realizację Franciszka Arveufa (autora m.in. przebudowy pałaców w Kozińcach i Teresinie) niż bliżej nieznanego u nas Eugene Meyera.

Na uwagę zasługuje również okazałe założenie parkowe autorstwa Waleriana Kronenberga i Franciszka Szaniora, rozciągające się na południe i wschód od pałacu. Część krajobrazowa z trzema stawami, wysepką, krętymi alejkami, kortem tenisowym, bramą wjazdową z korde-



▲ Brama wjazdowa z kordegardą pałacu w Guzowie. Fot. S. Rudnik

▶ J.L. David, *Menage heureux (Szczęśliwe małżeństwo)*, olej na płótnie. Obraz wisiał do marca 1939 r. w sali balowej pałacu w Guzowie. Fot. zbiory IS PAN w Warszawie



gardą oraz część regularna, przypominająca wczesnobarokowe ogrody z charakterystycznymi osiami widokowymi, podkreśla urok Guzowa.

Bez wątpienia najcenniejszą wartością materialną i duchową rezydencji przedstawiały pałacowe ruchomości – cenne eksponaty przywiezione częściowo ze wschodu, częściowo zakupione na okoliczność nowej posiadłości.

Komplet mebli w stylu Ludwika XV, pochodzący z sali balowej, Feliks Sobański nabył w 1870 r., w Mai-Maison, na aukcji przedmiotów po Napoleonie. Z kolei dwa marmurowe kominki z lustrami, zdobione aplikacjami z brązu, ustawione w narożach sali balowej kupił w 1871 r., po pożarze pałacu Tuileries w Paryżu. Importem był

również bogato rzeźbiony marmurowy kominek, umieszczony w pałacowym hallu. Gómy jego fryz posiadał scenę myśliwską nawiązującą do mitologii antycznej.

Do najciekawszych obrazów należał olej z kręgu J.L. Davida *Szczęśliwe małżeństwo (Menage heureux)* przedstawiający młodą parę grającą przy okrągłym stoliku w domino. Dzieło to zakupił Michał Sobański tuż przed I wojną światową w Paryżu, za 5000 dolarów w złocie. Do marca 1939 r. obraz wisiał w guzowskiej sali balowej, później do 1944 r. zdobił warszawski pałac Sobańskich w Al. Ujazdowskich. W czasie powstania zawieszony, najprawdopodobniej został wywieziony przez hitlerowców w głąb Rzeszy. Duża kolekcja dzieł znajdowała się w Salonie Zielonym, m.in. *Statki w porcie* Juana delia Notte'a i *Taniec amorków* d'Albaniego. W gabinecie Michała Sobańskiego wisiała *Św. Katarzyna kłęcząca pod krzyżem*, przypisywana Zurbaranowi.

Szkolę malarstwa polskiego reprezentowały obrazy: Matejki (cztery szkice węglem), Brandta (*Zapręg*), Simmlera (*Portret Róży z Łubieńskich Sobańskiej*), A. Gieryskiego (*Wnętrze katedry na Wawelu*), Pochwałskiego (portrety rodziny Sobańskich), Fałata (*Pejzaż zimowy*), Boznańskiej (*Autoportret*), Rosena (*Wojsko polskie*) oraz Rapackiego (*Uroczysko, Wrzosa*).

Warto też wspomnieć licznie zgromadzone dzieła rzeźbiarskie: marmurowe, antykizujące popiersie młodego mężczyzny z 1 poł. XIX wieku, alabastrową rzeźbę *Urwis Gavroche* Francesca Jerace'a, drewniane popiersie *Dante i Beatrycze* autorstwa Aimone'a oraz marmurowe popiersie Róży z Łubieńskich Sobańskiej, Sławomira Celińskiego (1881 r.).

Z cenniejszych eksponatów wymienimy: osiem perskich dywanów z XVIII i XIX w., cztery srebrne tace z herbem Junosza oraz bogatą bibliotekę odziedziczoną po Dionizym Hemplu.

Na szczególną uwagę zasługiwał wystrój sali jadalnej, która zawierała program heraldyczny, przypominający świetność rodu Sobańskich. Drewniany strop z pseudobelek pokrywały malowane herby rodów spokrewnionych z gospodarzami: Szembeków, Pogoń-Ogińskich, Pomian-Łubieńskich i Pilawa-Potockich. Wyhaftowane herby miały również zapiecki foteli. Środek pomieszczenia zajmował ol-



▲ Talerz głęboki z serwisu pałacowego w Guzowie. W centrum widoczny herb Junosza. Fot. S. Rudnik

brzymi, rozkładany stół. Dodatkowe meblowanie stanowiły dwie gdańskie szafy, dwie komody Chippendale, mahoniowe stoliki oraz dwie szafy wnękowe kryjące w swym wnętrzu piękny serwis porcelanowy z błękitnym herbem, wykonany na zamówienie w Belgii.

Wszystkie drzwi w pałacu zdobiły mosiężne klamki z herbem Junosza. Pałac był zelektryfikowany, podłączony do sieci telefonicznej, łazienki miały podgrzewaną wodę.



▲ Marmurowa konsola kominka z lustrem, z sali balowej. Stan obecny. Fot. S. Rudnik

Wraz z wybuchem I wojny światowej nad guzowską posiadłość nadciągnęły pierwsze czarne chmury. Dwukrotnie w latach 1914–1915 w okolicach pałacu przechodziła linia frontu. W wyniku zażartych walk oraz zastosowania przez Niemców gazów trujących zginęło prawie 5000 żołnierzy, zaś dziesiątki tysięcy odniosło rany. Pałac stał się prowizorycznym szpitalem. Gabriela z Sobańskich Krasicka wspomina, iż: *...był bardzo zniszczony, bo stacjonowały w nim wojska rosyjskie. W parku drzewa były poobgryzane przez konie...*<sup>5</sup> Dzięki staraniom rodziny pałacowi szybko przywrócono dawną świetność i blask.

Kolejna tragedia nadeszła wraz z niemiecką okupacją. W końcu września 1939 r. wszyscy zostali z pałacu wyrzuceni. Jak się później okazało, do Guzowa *...samolotami przyleciała cała ekipa (z Hitlerem na czele – przyp. aut.), przywoząc ze sobą co najmniej 20 skrzynek piwa. Dużo nakradli wówczas srebra i porcelany. Obrazów nie zdążyli, bo się jednak bardzo spieszyli. W sali jadalnej powycinali żyłekami z foteli naszywane herby Junosza. Nie chodzili się zatawiać do hipka, tylko otwierali szuflady w cudownych chippendelowskich komodach... i tam się zatawiali (...)* *Cały ten bankiet Hitler wydał z powodu podpisania rozkazu o ostatecznym zdobyciu Warszawy. Podpisał go w dużym salonie. Do końca okupacji przyjeżdżały do Guzowa niemieckie wycieczki z Reichu oglądać ten salon. Hitler zostawił list do mojego ojca (Feliksa Sobańskiego – przyp. aut.), że bardzo się*

*wstydzi, że armia tak zniszczyła pałac... po czym wyjechał.*<sup>6</sup> Gdy sytuacja uległa stabilizacji, do majątku wrócili Sobańscy. Pod okiem niemieckiego oficera mieszkającego ze swoją kochanką spędzili w pałacu okres okupacji.

W wyniku szybkiej ewakuacji przerażonych zbliżającym się w 1944 r. frontem Niemców, wyposażenie pałacowe nie uległo uszczupleniu. Co ciekawe, kilku pijanych żołnierzy Wehrmachtu zostało za karę zamkniętych przez swojego dowódcę w piwnicach pałacu. Przy ucieczce zupełnie o nich zapomniano. Gdy wkroczyli Sowieci, rozstrzelali ich na miejscu, a ciała utopili w stawie. Gruntowną grabież i dewastację wnętrza rozpoczęli Sowieci, po nich szabrownicy i miejscowa ludność.

Na mocy dekretu o reformie rolnej, majątek Guzów odebrano Sobańskim i upaństwowiono. Pałac

zamieniono na mieszkania prywatne i biura cukrowni. Niewłaścivi użytkownicy, z roku na rok podupadał. Zdewastowaniu ulegał park i mała architektura ogrodowa. Zastały główne osie widokowe, większość alejek i polan. Gdy pałac stracił gospodarza, jego sytuacja stała się opłakana. Nieogrzewane wnętrza zaczęły grzybieć, okna wybito, mosiężne klamki z herbami ukradziono, podobnie większość ruchomego wyposażenia. Nie oszczędzono nawet dwóch aniołków z lustrzanych ram sali balowej. Ostatniej, zuchwałej kradzieży dokonano w czerwcu 1999 r. Zginął wówczas marmurowy fryz z kominka w hallu pałacu.

Obecnie pałac wraz z parkiem został kupiony przez rodzinę Sobańskich. Brakuje jednak dalszych funduszy na gruntowną renowację całego założenia. Pomimo tych trudności, zniszczeń i upływu lat, rezydencja w Guzowie, stosunkowo dobrze zachowana, nieoszczędzona późniejszymi przebudowaniami, wciąż pozostaje perłą neorenesansu francuskiego w Polsce. ❖

<sup>1</sup> To on w 1856 r., w drodze licytacji nabył cały majątek Guzów za kwotę ponad 600 000 rubli srebrem.

<sup>2</sup> Do tego samego nurtu możemy zaliczyć realizację pałacową w Gutuchowie, Suchej Szlacheckiej i Kozienicach.

<sup>3</sup> W. Hirszel jedynie realizował nadesłany z zagranicy plan.

<sup>4</sup> We wszystkich kapitelach pilastrów ujmujących okna i lukarny poddasza odnajdujemy motyw herbowy – głowę baranka.

<sup>5</sup> M. Miller: *Arystokracja*. Warszawa (b.r. wyd.), s. 25.

<sup>6</sup> Tamże, s. 157.



▲ Kominek w sieni pałacowej koniec XIX w., biały marmur. Fryz przedstawiający sceny z mitologii antycznej skradziony w 1999 r. Fot. Zbiory IS PAN w Warszawie